

Anna Zalewska wyjeżdża do Brukseli. Czy na stanowisku szefowej MEN zastąpi ją niesławna małopolska kuratorka oświaty?

Stało się, Anna Zalewska wyjeżdża do Brukseli. Żegnamy ją z pewnym pomieszaniem emocji, wcale nie dlatego, że skrywamy wobec niej jakieś ciepłe uczucia. Z pewnością nikt nie będzie tęsknił za jedną z najbardziej szkodliwych polityczek. Efekty jej działań będziemy mieli okazję śledzić jeszcze przez długie lata. Ale też trudno powiedzieć, że ministra edukacji zasłużyła sobie na wysoko płatne stanowisko w Brukseli. A najtrudniej być nauczycielką uczącą o ponoszeniu odpowiedzialności za swoje czyny w rzeczywistości, która pokazuje: to wszystko bzdury z tą odpowiedzialnością, można zrobić bałagan, zrzucić na kogoś innego, nie czuć się winnym, odejść i mieć o sobie nadal wspaniałe zdanie.

Niemniej ta znacząca, bijąca po oczach pustka po pani minister musi zostać wypełniona. Nieocenione źródło wiedzy, jakim jest portal wpolityce.pl (uznany za jeden z tych, które uczestniczą w wojnie informacyjnej, rozpowszechniając dezinformacje), zaapelował o uczynienie kolejnym ministrem edukacji niejakiej Barbary Nowak, małopolskiej kuratorki oświaty. „Już koniec zabawy w polityczną poprawność. Trzeba ten system i to ministerstwo dobrze przewietrzyć” – grzmi Aleksander Nalaskowski, profesor z Torunia, autor wielu pozycji z dziedziny edukacji, który najwyraźniej źle ocenia zaduch panujący w tej instytucji po rządach Anny Zalewskiej.

Profesor nie jest jedyny, o Barbarze Nowak jako pomysle na nową ministrow szeptalo się już w okolicach strajku nauczycieli. Miałam wtedy wrażenie, że to celowy zabieg, jak w typowych dołujących tragicomicznych serialach: kiedy się wydaje, że pozytywnemu bohaterowi (w tej roli – polska szkoła) nie może się przydarzyć już nic gorszego, wkracza wątek, który wystawia nas na jeszcze większą próbę, o kolorze popiołów, rozpacz i beznadziei.

Może przypomnijmy, zaczynając od końca, listę zasług pani kurator, na które powołuje się wpis profesora zwyczajnego UMK w Toruniu. Barbara Nowak określiła strajk nauczycielski jako „siłę destabilizującą państwo polskie” i bez żenady próbowała powiązać działania strajkowe z „zamachami” bombowymi, które zakłóciły matury – co spotkało się z protestem licznych nauczycieli. To wierzchołek góry lodowej, której podstawy odsłaniały się na długo przed strajkiem. Słynne wypowiedzi kurator Nowak to m.in. sugestia walki z islamem – na uroczystości w liceum Sobieskiego wypowiedziała słowa: „Patron waszej szkoły to wspaniały król, który potrafił obronić całą Europę przed islamem. Musicie brać z niego przykład”, za co trafiła do Brunatnej Księgi tworzonej przez stowarzyszenie Nigdy Więcej. Najgłośniejsze jej wypowiedzi dotyczyły pamięci o Zagładzie i zrównywania homoseksualizmu z pedofilią. Przykładów brutalnych wypowiedzi jest znacznie więcej.

Reportaż w „Wysokich Obcasach” pokazuje ewolucję Barbary Nowak z wrażliwej społecznie dyrektorki w postać, która daje mocny sygnał, że nie cofnie się przed niczym. Jej język staje się coraz bardziej brutalny, ofensywny, manipulujący. Może jest tak, że w państwie rządzone przez PiS przyzwyczailiśmy się do tego typu języka tak bardzo, że nie robi na nas wrażenia, sączy się przecież zewsząd i śmierć Pawła Adamowicza zmieniła tu naprawdę niewiele.

Barbara Nowak jest jednak osobą, która zarządza oświatą. Już w czasie strajku rządzący, stosując wobec strajkujących nauczycieli bardzo ofensywne wypowiedzi, przekonali nas, jak niewiele w gruncie rzeczy dbają o szkołę jako przykład ważnej wspólnoty, w której relacje powinny być oparte na współpracy i zaufaniu. Ale język małopolskiej kuratorki idzie jeszcze dalej – głębiej podważając wzajemne zaufanie, usprawiedliwiając rasizm, antysemityzm, homofobię. Usprawiedliwiając nienawiść.

I teraz zaskakujący element tej historii. Kiedy krakowska radna Barbara Nowak zostawała kuratorką, byłam zadowolona. Poznałam ją jako polityczkę zajmującą się edukacją w radzie miasta w roku 2012 i obserwowałam jej wypowiedzi dotyczące zapowiadanej wówczas likwidacji jedenastu krakowskich szkół. Chociaż nie była z mojej politycznej bajki, jako jedna z nielicznych radnych Krakowa w kontekście szkół używała zarówno rozumu i wiedzy – opierając się na danych, a nie ideologii – jak i wrażliwości społecznej, zdając sobie sprawę z tego, jak ważna jest w edukacji całość naczyń połączonych. Kiedy przypominam sobie przemówienie nieznanego wtedy jeszcze szerzej Tomka Leśniaka na jednej z

demonstracji w obronie szkół, widzę radną Nowak wpatrzoną w niego z zachwytem. Dlatego kiedy została szefową kuratorium, spodziewałam się po niej, że odkładając partyjny język na bok, użyje umiejętności, które były jej atutem. Stało się dokładnie odwrotnie.

Jakie jest przesłanie tej baśni – niezależnie od jej zakończenia? Że w Polsce ewolucja każdego niemal polityka mainstreamowej partii musi się opierać na stopniowym odczłowieczaniu języka, przybieraniu gombrowiczowskiej maski? Że wpływ partyjnej polaryzacji, czyli przekształcenie wszystkiego w królestwo duopolu, musi doprowadzać do tego, że nie dbamy już o instytucje, tylko o swoją pozycję w agresywnej walce? Czy jest dowodem na to, że PiS chciałby nie tylko zmienić strukturę systemu edukacji, ale mieć także całkowitą ideologiczną władzę nad językiem edukacji publicznej?

Kiedy nie dowierzam przemianie małopolskiej kuratorki, włączam słynne już nagranie wypowiedzi Anny Zalewskiej z 2009 roku. Nie tylko dlatego, że poglądy dotyczące reform szkolnictwa, jakie tam słychać, są całkowicie różne od tych, które legły później u podstaw edukacyjnej deformy. Zalewska robi tam też wrażenie nauczycielki z krwi i kości, ludzkiej, wrażliwej, osoby, której na czymś bardzo zależy.

Tymczasem kolejne raporty nie pozostawiają złudzeń – polskie nastolatki są w kryzysie. Wzrasta liczba samobójstw dzieci. Wszystkiemu towarzyszy też kryzys psychiatrii, w tym dziecięcej. Nastolatki czują się zagubione i samotne, czemu nie pomaga destabilizacja ich świata za pomocą deform. Nie pomoże też im na pewno język, który usprawiedliwia przemoc, podważa więzy, rozbija wspólnotę. Dlatego właśnie perspektywa powołania Barbary Nowak na stanowisko szefowej MEN tak bardzo przeraża, nawet jeśli pozostaje jeszcze w sferze plotek i domysłów.

<https://krytykapolityczna.pl/kraj/edukacja-justyna-drath-barbara-nowak-moze-byc-gorszej/?fbclid=IwAR3c0HOrYxkbAZ1nyT6AlU5Mb0YE35y8QOqvISEmpR3-SqJkKmbSBJuYr-w>